

Limit w dół?



15 tys. zł w miejsce 15 tys. euro – tyle wynosić ma nowy limit płatności gotówkowych w transakcjach między przedsiębiorcami. Firma, która z naruszeniem tego limitu zapłaci kontrahentowi w gotówce, nie będzie mogła uwzględnić wydatku w kosztach uzyskania przychodu.

Karol Jerzy Móraski

Takie propozycje zmian w ustawach podatkowych opublikował resort finansów w końcu stycznia.

Określenie górnej granicy dla płatności gotówkowych w obrocie B2B na poziomie 15 tys. euro było jednym z istotniejszych posunięć, towarzyszących przystąpieniu Polski do struktur Wspólnoty Europejskiej. Wcześniej, od 1993 r., limit ten ustalony był na poziomie 3 tys. ecu (później euro), a jeśli we wcześniejszym miesiącu suma transakcji z danym kontrahentem przekroczyła wartość 10 tys. ecu (euro) trzeba było rozliczać się bezgotówkowo już przy zakupach wartych powyżej 1 tys. ecu (euro). Nowy, znacznie wyższy limit w zamysle jego twórców miał uprościć rozliczenia polskich firm w nowych realiach gospodarczych na wspólnym, europejskim rynku. W realiach ubiegłej dekady, kiedy to internetowa bankowość wciąż była zabawką dla zamożniejszej

części społeczeństwa, a dostęp do sieci bynajmniej nie był powszechny, zwiększony limit płatności wydawał się posunięciem jak najbardziej pożądanym. Dziś, kiedy w ofercie banków nietrudno znaleźć darmowe bądź niedrogie e-konta firmowe, a przedsiębiorcy z segmentu mikro mogą wykorzystywać w prowadzonej działalności osobiste ROR-y, argument odnoszący się do uciążliwości związanych z dokonywaniem przelewu stracił rację bytu.

Szansa na sukces

Konieczność obniżenia limitu płatności gotówkowych to jeden z ważniejszych celów Programu Rozwoju Obrotu Bezgotówkowego na lata 2014–2020. „Rozwojowi obrotu bezgotówkowego, a także zmianie przyzwyczajeń płatniczych przedsiębiorców, nie sprzyjają obowiązujące regulacje prawne dotyczące wysokości limitu na transakcje dokonywane w formie gotówkowej. Program, wzorem wielu krajów Unii Eu-

ropejskiej, rekomenduje podjęcie działań w celu znacznego obniżenia obecnego maksymalnego progu transakcji gotówkowych w wysokości 15 tys. euro (ok. 60 tys. zł), co nie tylko wesprze obrót bezgotówkowy, ale powinno przyczynić się również do zmniejszenia szarej strefy w gospodarce oraz zapewnić właściwe wpływy do budżetu państwa” – czytamy w zaktualizowanej wersji dokumentu. Postulaty Koalicji na rzecz Obrotu Bezgotówkowego i Mikropłatności nie znajdowały dotychczas odpowiedniego poparcia ze strony administracji publicznej. W latach 2011–2013 rząd dwukrotnie usiłował nadać Programowi Rozwoju Obrotu Bezgotówkowego rangę oficjalnego dokumentu, jednak obydwie próby zakończyły się fiaskiem. Podobny los spotkał poselską inicjatywę ustawodawczą w zakresie obniżenia obowiązującego limitu płatności gotówkowych, podjętą wiosną 2014 r. Najnowsza propozycja resortu finansów stanowi kolejną już szansę na przełamanie *status quo*. Biorąc pod uwagę fakt, iż obecne Ministerstwo Rozwoju nie podziela obiekcji swego poprzednika w tym zakresie, rządowa inicjatywa tym razem ma pełne szanse zakończyć się sukcesem.

Żadnych wyjątków?

Czterokrotnie niższa kwota zobowiązująca do płatności bezgotówkowej – to podstawowy element projektu *Ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej* (tak brzmi oficjalna nazwa rządowego przedłożenia). Zgodnie z nowelizowanym art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, przedsiębiorca będzie obowiązany do dokonywania zapłaty bez-

gotówkowo w przypadku każdej transakcji, której wartość przekroczy równowartość 15 tys. zł. „Należy zwrócić uwagę, iż zmniejszenie kwoty limitu płatności gotówkowych nie jest wprowadzeniem nowego nakazu administracyjnego, ale zmianą parametru w już istniejącym” – czytamy w uzasadnieniu do rządowego projektu. Nie ma przy tym znaczenia liczba rat płatności, ani też jej charakter (przedpłata, płatność z góry, kredyt kupiecki) – czynnikiem przesądzającym o konieczności zapłaty bezgotówkowej jest wartość transakcji wykazana na fakturze lub w innym dokumencie. Niestety, autorzy projektu nie doprecyzowali o jaką „wartość transakcji” chodzi – czy będzie to wartość netto, czy też pełna kwota faktury z uwzględnieniem podatku od towarów i usług. Wydaje się, że kwestia ta powinna zostać wprost dookreślona w ostatecznej wersji ustawy, aby uniknąć wątpliwości interpretacyjnych i – w konsekwencji – wypełniania luki prawnej w drodze interpretacji podatkowych.

Podobne zastrzeżenia może budzić zbiorcze rozliczanie na jednej fakturze sprzedaży dokonanej w danym okresie rozliczeniowym. Problem dotyczy w szczególności usług publicznych, takich jak opłaty za parkowanie pojazdów mechanicznych czy bilety komunikacji miejskiej. Nietrudno policzyć, że – przy średniej kwocie 250–300 zł wydawanej każdego miesiąca przez kuriera operującego w strefie płatnego parkowania – firma kurierska obsługująca taki rejon przy użyciu 100 kurierów niemal z reguły będzie przekraczać wskazany przez ustawodawcę limit 15 tys. zł. Z drugiej strony trudno w takich sytuacjach wskazać rozsądną alternatywę dla rozliczeń gotówkowych. Specyfika zatrudnienia pracowników na takich stanowiskach, jak kurierzy czy do-

stawcy (wysoka rotacja, relatywnie niski poziom zaufania do pracownika), stawia pod znakiem zapytania udostępnianie pracownikom narzędzi do płatności bezgotówkowych, jak karty czy aplikacje mobilne. W toku prac ustawodawca powinien zatem wziąć pod uwagę również i takie przypadki – np. formułując zamkniętą listę przypadków, w których, z uwagi na ich charakter, należy dopuścić w drodze wyjątku odstępstwo od generalnej zasady.

Zapłacisz gotówką, nie wrzucisz w koszty

W przeciwieństwie do stanu prawnego obowiązującego przed 2004 r., resort finansów nie zdecydował się natomiast na wprowadzenie odrębnych przepisów dla podatników, którzy we wcześniejszym miesiącu dokonywali z jednym kontrahentem wielu niepowiązanych transakcji na łączną kwotę przekraczającą limit. Może to rodzić pokusę sztucznego podziału transakcji na wiele operacji „mieszczących się” w limicie – np. ujęcia na kilku fakturach zakupu mebli czy sprzętu komputerowego. Przyjęcie odpowiednio niższego limitu na następny miesiąc w takich przypadkach mogłoby skutecznie zniechęcić do tego rodzaju działań.

Istotną zmianą – i to zarówno w stosunku do obecnego stanu prawnego, jak również przepisów obowiązujących przed akcesją Polski do UE, mają być sankcje za dokonywanie pomiędzy firmami płatności przekraczających kwotę 15 tys. zł. Odpowiednie zmiany w ustawach o podatku PIT i CIT sprawią, iż transakcja dokonana z naruszeniem limitu nie będzie mogła zostać zaliczona do kosztów uzyskania przychodów. Jeżeli przedsiębiorca, pomimo zakazu, uwzględni taką fakturę po stronie kosztowej – będzie musiał pomniejszyć o tę kwotę

koszty uzyskania przychodów, a w sytuacji, kiedy nie będzie to możliwe (np. firma w danym miesiącu wykaże straty) – zwiększyć wartość przychodów o kwotę wynikającą z transakcji opłaconej gotówką. To rozwiązanie wydaje się o wiele bardziej skuteczne – i zarazem bardziej odpowiadające filozofii prawa podatkowego – aniżeli penalizacja na podstawie *Kodeksu karnego skarbowego* (kks).

Zgodnie z nowelizowanym art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, przedsiębiorca będzie obowiązany do dokonywania zapłaty bezgotówkowo w przypadku każdej transakcji, której wartość przekroczy równowartość 15 tys. zł.

Po pierwsze, istotą kks jest ściganie tylko takich czynów, których bezpośrednim bądź pośrednim skutkiem jest uszczuplenie kwoty podatku przez konkretnego podatnika, a w przypadku naruszenia limitów płatności gotówkowej nabywca nie ma w zasadzie możliwości takowego uszczuplenia (może tego dokonać co najwyżej jego kontrahent). Po drugie, perspektywa pomniejszenia podstawy opodatkowania o kilkanaście czy kilkadziesiąt tys. zł stanowić będzie znacznie skuteczniejszą barierę aniżeli ewentualny mandat, bo w takim przypadku, z uwagi na brak uszczuplenia podatku po stronie nabywcy, w grę wchodziłoby co najwyżej wykroczenie skarbowe. I wreszcie po trzecie – niemożność zaliczenia do kosztów uzyskania przychodów transakcji nie oznacza wprost niemożności jej dokonania. Tymczasem w obrocie gospodarczym na rynkach zagranicznych wciąż nie należą do rzadkości przypadki, w których kontrahent dopuszcza

wyłącznie płatność przy użyciu gotówki. Dotyczy to w szczególności niektórych krajów Trzeciego Świata i państw najuboższych (np. zapłata za hotele czy środki transportu dokonywana przez biura podróży w krajach egzotycznych). Wprowadzenie przepisów w formie zaproponowanej przez rząd nie spowoduje faktycznego zablokowania obrotu gospodarczego z tymi krajami, a spół-

ki kapitałowe dokonujące takich transakcji będą mogły wykazać merytoryczną zasadność poniesionego wydatku – pozostanie on jedynie bez wpływu na wysokość podstawy opodatkowania.

Reasumując, koncepcję zmian zaproponowaną przez resort finansów należy przyjąć z aprobatą. Najważniejszym zadaniem na kolejny etap prac legislacyjnych wydaje się wyeliminowanie ewentualnych rozbieżności i kolizji pomiędzy nowymi przepisami a obowiązującym prawem. Trzeba zmienić chociażby przepisy rozporządzenia w sprawie prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów, które w obecnym brzmieniu zobowiązują podatnika do wykazywania wszelkich kosztów nabycia towarów i materiałów handlowych – bez żadnych wyjątków. Żle by się stało, gdyby ubocznym efektem tak oczekiwanej zmiany w prawie były setki wniosków o indywidualną interpretację prawa podatkowego...■